

Jacek URBANIEC

POSTĘP W FILOZOFII

Pozostaje wciąż spornym problemem: Czy istnieje postęp w filozofii? Jeśli tak, jak go określić? A może historia filozofii to tylko przypiski do Platona (Whitehead)? Czy w filozofowaniu możemy najwyżej dorównać Platonowi (Jaspers)? Wielu jest zwolenników tezy o braku postępu w filozofii.

Można jednak wykazać, że w technice też nie ma postępu. Wystarczy tylko przyjąć bardzo ogólne kryteria, używać siatki pojęć, która ma „duże oczka”, by stwierdzić: Maszyny wciąż tylko zwielokrotniają nasze zmysły i tylko tyle, wciąż mamy z nimi kłopoty, wciąż istnieją bariery nie do pokonania.

Problematyczny byłby także postęp w matematyce. Również w codziennym życiu zdarza się, że stosujemy zbyt silne redukcje. Widząc przeżywanie miłości przez trzech zupełnie innych ludzi (np. 19-lątka z hotelu robotniczego, 28-letniego naukowca, poetę po pięćdziesiątce) mówimy czasem: Przecież im chodzi o jedno, o kobietę!

Wróćmy do naszego pytania o postęp w filozofii. Odpowiedź zawsze będzie uwikłana w ogólne wyobrażenia o świecie, jakie przyjmujemy, oraz zależała od miejsca, jakie przeznaczamy filozofii. Przyjmijmy pewną wizję człowieka w świecie: Ja — byłoby zespołem dynamizmów. Dynamizmy ulotne i niejasne, mogą się dopiero ukonkretnić na zewnątrz Ja, w czymś „obiektywnym”, w Świecie. Bycie w Świecie polega więc na tłumaczeniu dynamizmów (mojego Ja) w konkretnej sytuacji, na ich „obiektywizacji”. Tutaj pojawiają się trudności, tu potrzebna jest inteligencja, tu dopiero „rządzą prawa rozumu”, logika, spójność. Tłumaczenia nie są dowolne — Świat zewnętrzny stawia opór. Do konfliktu między dynamizmem a Światem dochodzi, gdy dokonamy złych tłumaczeń lub w zbyt uproszczony sposób. (W „Racjonalności świata” przedstawiam przykład takiego uproszczonego tłumaczenia).

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

Czym są dynamizmy? Intuicjami? Nieuchwytnymi marzeniami (jak marzenia pani Barbary z *Nocy i dni* dotyczące osoby Toliboskiego)? Może archetypami? Na czym polega „opór Świata”? Nie rozważajmy i nie spierajmy się o to. Chodzi o wizję człowieka w Świecie na tyle ogólną, by znalazły się w niej różne kierunki filozoficzne. (Sądzę, że zgodna jest ona np. z kantyzmem, przynajmniej niektórymi interpretacjami, a także filozofią Junga).

Żartując nieco, można również nasz przykład „z życia” interpretować podobnie: Wszystkim chodzi o kobietę (ten sam dynamizm), ale jedni mówią „ale noga”, inni piszą wiersze, podejmują heroiczne decyzje życiowe albo kupują rzodkiewki, bo ona je lubi.

Filozofowanie w powyższym ujęciu byłoby próbą wyrażania (niektórych) dynamizmów — fundamentalnych potrzeb i intuicji człowieka takich jak potrzeba harmonii, zrozumienia, intuicja wolnej woli, transcendencji itd. Postęp w filozofii polegałby na coraz pełniejszym, różnorodnym tłumaczeniu tych dynamizmów. Kolejne tłumaczenia poddawałyby się racjonalnej krytyce. Zwolenników tezy o braku postępu w filozofii nie interesują owe tłumaczenia, rezultaty końcowe zetknięcie się Ja ze Światem. Oni poszukują pierwotnych dynamizmów (dokonują tym samym zbyt silnych redukcji). Takie dynamizmy mogą być rzeczywiście podobne do różnych ludzi, w różnych epokach. Zgadzam się z Gadamerem, że historia filozofii nie jest historią problemów (czyli dynamizmów, intuicji) ale historią pojęć (czyli tłumaczeń, konstrukcji).

Czym byłyby w takim razie prawda? Czy jest na nią miejsce? Prawda „indywidualna” byłaby postawą wierności sobie, śmiesznego może i nieudolnego wyrażania dynamizmów (mojego Ja) nie zaś przyjmowania gotowych, subtelnych ale obcych konstrukcji. „Prawda obiektywna” mogłaby być zbiorem prawd indywidualnych (niezakłamanych ekspresji różnych Ja).

Patrząc z tej perspektywy na filozofię nauki można powiedzieć, że programy badawcze Lakatosa odpowiadają dynamizmom; teorie naukowe, otrzymane jako wynik rozwijania tych programów, są ich obiektywizacją, rezultatem zetknięcia się programu z zewnętrznym Światem (eksperymentami). Same programy nie poddają się racjonalnej krytyce, dopiero teorie naukowe. Postęp w nauce dotyczy teorii (coraz lepszych tłumaczeń).

Jacek Urbaniec
Instytut Informatyki
Uniwersytet Jagielloński